CENA ZŁ. 3.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko"
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo. Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — czwartek, 17 kwietnia 1947 — Nr 45

Trzy wiosny

Obecna wiosna, która z takim trudem boryka się z resztkami zimy jest trzecią wiosną w oswodzonej Polsce. Jak każda wiosna przynosi ze sobą świeże nadzieje. Nadzieje tym razem oparte na trwałych podstawach.

Pierwsza wiosna poczęła się wśród huku armat. Walił się sztucznie stworzony, przy akompaniamencie cierpień milionów ofiar, twór „nowej Europy". Kończyły się marzenia „nadludzi" o panowaniu nad światem. Dla uciemiężonych narodów zabłysła jutrzenka swobody, wolności i samodzielności. Wraz z pierwszymi podmuchami pierwszych ciepłych wiatrów popłynęły poprzez Europę i świat nowe prądy. W Polsce, która najsilniej może żyła tradycją i wspomnieniem odległych czasów zaznaczył się przewrót może najsilniejszy. Nastąpiła całkowita rewizja pojęć, przetasowanie uznanych dotychczas wartości i zupełna zmiana kierunków politycznych, społecznych i gospodarczych. A że wyszliśmy z wojny i potencjalnie osłabieni i z całkowicie prawie zniszczoną gospodarką narodową, więc niejeden skłonny był czarno patrzeć w najbliższą przyszłość i niejeden nie umiał sobie znaleźć miejsca w nowej rzeczywistości.

Rok później zmieniło się już wiele. Zmieniło się o tyle, że we wszystkich kierunkach, które niejako zarysowywały się dopiero przed rokiem zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód. Projekty, pomysły przybrały już realną postać, reformy stały się rzeczywistością. Wszędzie wrzała gorączkowa praca niezawsze jeszcze może skoordynowana, ale prowadzona z upartą pewnością, że prowadzona jest we właściwym kierunku i doprowadzi do zamierzonego celu. Na polu walki ideologicznej było jeszcze sporo tarć i nieporozumień. Był to jeszcze zapalny okres przedreferendowy.

I znów rok później. Gdyby dziś przeszedł przez Polskę ktoś nieświadom tego jak ona wyglądała przed dwoma zaledwie laty nie uwierzyłby że w tak krótkim czasie dokonano tyle. Nie uwierzyłby, że tyle odbudowano własną pracą, własnymi środkami. Nie uwierzyłby, że tak olbrzymi przewrót stosunków społecznych i politycznych odbył się na drodze pokojowej bez krwawej rewolucji. Nie uwierzyłby bo i nam, choć widzimy to na własne oczy, choć natrzekamy jeszcze przy każdej zdarzonej okazji, że jest źle, trudno uwierzyć, że zdołaliśmy już tyle dokonać.

Obecna wiosna nastraja nas optymistycznie, bo naród polski pozbył się już w większości zgubnych wad, które doprowadziły państwo do upadku, zrywa z kawalerską fantazją i słomianym zapałem a bierze się coraz silniej do spokojnej, trzeźwej, mrówczej pracy. (A. B.)

Na Ziemiach Odzyskanych trzeba budować Polskę

Mało jest podobnych Polsce państw, które posiadają tak duży odsetek obywateli poza granicami kraju. Lecz mało jest też takich narodów, które mimo przerwania łączności między macierzą a wychodźctwem, zachowały jedność duchową i silne poczucie narodowe. Dowodem tego jest przeszło 600-letnia walka Polaków w Niemczech w organizacjach, związkach stowarzyszeniach, uporczywy wysiłek Polonii francuskiej w walce o byt z jednoczesną prężnością organizacyjną, zachowanie odrębności narodowej Polaków w Belgii, Danii, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Brazylii i w reszcie krajów świata.

Wychodźctwo polskie zatem gdziekolwiek się znalazło — wygrało walkę o zachowanie poczucia narodowego.

Dziś na Ziemiach Odzyskanych są Polacy, nie ma Niemców. Opuścił je nieprawy gospodarz, wrócił — prawy dziedzic.

Bilans dwuletniej pracy jest naprawdę imponujący:

Przesiedlenie blisko 4,5 miliona Polaków, dobrowolne repatriowanie prawie tyluż Niemców- uruchomienie przemysłu, obsianie ziemi, odbudowanie dróg kolejowych, mostów itd. Perspektywy są jasne i wróżą najlepszą przyszłość tym, którzy jeszcze przyjdą. A przyjdą niewątpliwie polscy górnicy, hutnicy, rzemieślnicy robotnicy, rolnicy, nauczyciele z Niemiec, Francji, Belgii, Danii, Holandii, Anglii, Ameryki i innych krajów. Przyjść oni muszą, bo jest to jedyna szansa, jaką historia dała Narodowi Polskiemu, aby po latach tragedii mógł pracować spokojnie i pokojowo we własnej ojczyźnie. Tego wymaga rozum polityczny narodu, historia, tego żądają pokolenia, dla których dziś Polskę trzeba na Ziemiach Odzyskanych budować.

Doceniając wielki autorytet moralny i siłę organizacyjną Polonii zagranicznej, a jednocześnie pragnąc ją zbliżyć do najistotniejszego zagadnienia Polski — problematyki Zachodniej, rozwijał P. Z. Z. już od chwili swego powstania ożywioną działalność wśród ośrodków polskich zagranicą. Z jego inicjatywy został stworzony jeszcze w r. 1922 Związek Polaków w Ameryce. Podobnie nawiązał P. Z. Z. bliskie kontakty z Polonią francuską, a w r. 1929 po wielu trudnościach ze strony ówczesnego rządu polskiego przyczynił się do zorganizowania wielkiego Zjazdu Polonii Zagranicznej, w wyniku którego powstała Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy.

Obecnie dla działalności na zewnątrz kraju w P. Z. Z. powołane zostały specjalnie do życia dwa Wydziały: Polonii Zagranicznej i Zagraniczny. Pierwszy prowadzi akcję wśród wychodźctwa polskiego, pozostając w bliskim kontakcie ze środowiskami i organizacjami polskimi na całym świecie, zapoznaje je z dotychczasowym dorobkiem Ziem Odzyskanych, informuje o akcji reemigracyjnej. Wycieczki Polonii z zagranicy goszczone są przez P. Z. Z., podobnie z Polski wysyłane są za jego pośrednictwem ekipy propagandowo - informacyjne itp. Praca Wydziału Polonii Zagranicznej ma doniosłe znaczenie, daje bowiem wychodźctwu polskiemu możność otrzymania bezstronnego, obiektywnego obrazu rzeczywistości polskiej.

Wydział Zagraniczny prowadzi zagranicą żywą działalność informacyjną, a jednocześnie przez kontakt z organizacjami społecznymi, kulturalnymi i młodzieżowymi w innych krajach naświetla prawdziwą treść poczynań niemieckich, skierowanych przeciw Polsce i ogólnemu pokojowi świata.

Jednocześnie przez Wydział ten prowadzona jest walka o zapewnienie bratniemu słowiańskiemu narodowi Łużyczan praw do samoistnienia i uzyskania w ten sposób wyzwolenia z pod ucisku germańskiego.

Praca P. Z. Z. spotyka się z silnym oddźwiękiem całego społeczeństwa polskiego i jest przez nie żywo popierana. To dodaje organizacji nowych sił do dalszej, równie owocnej i wytężonej pracy.

Wszystko dla Polski!

Nowe nieporozumienia anglo - egipskie

Paryż (PAP) Jak donosi z Kairu agencja France Presse, w stosunkach anglo-egipskich grozi ostry kryzys w następstwie zarządzeń egipskich, zabraniających wkraczania na terytorium Egiptu Anglików w uniformach nawet w celach tranzytu. Wobec tego wojskowi brytyjscy, pochodzący z Indii nie mogą obecnie przejeżdżać przez Egipt, chyba, że są w ubraniach cywilnych i posiadają normalny paszport zaopatrzony wizą konsulatu egipskiego zagranicą. — Wyżsi oficerowie udający się na Środkowy Wschód, musieli zatrzymać się na Malcie. Policja egipska aresztowała pewnego oficera brytyjskiego i oficera amerykańskiego, którzy ukazali się w uniformie w delcie Nilu. Koła brytyjskie w Kairze okazują poważny niepokój wobec tego stanowiska rządu egipskiego, które ich zdaniem stanowi pośrednie wypowiedzenie tych klauzul traktatu z roku 1936, które Wielka Brytania uważa nadal za obowiązujące. Rząd egipski oświadcza, że bezpieczeństwo żołnierzy i oficerów brytyjskich wymaga tego, by przestrzegali ściśle na terytorium Egiptu przepisów paszportowo-wizowych w przeciwnym bowiem wypadku Egipt nie będzie ponosił odpowiedzialności za konsekwencje.

Drogie pamiątki

odnaleziono w Szczecinie

Szczecin (PAP). Odnalezione na jesieni w roku ubiegłym na zamku piastowskim w trumnie Franciszka II insygnia książąt szczecińskich po zinwentaryzowaniu zostały zabezpieczone w Szczecinie. Wśród bezcennych zabytków o wartości historycznej XV wieku znajdują się: kołpak książęcy, ozdobiony 12 breszami wysadzanymi szlachetnymi kamieniami, łańcuch z kameą, ozdobiony herbami miast ziemi szczecińskiej, inkrustowane sygnety, kute bransolety, spinki, klamry oraz haftowane koronki.

Obecnie na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków insygnia książęce zostaną przekazane do Centralnej pracowni konserwatorskiej przy Muzeum Narodowym w Warszawie. Po dokonanych pracach konserwatorskich wszystkie zabytki powrócą do Szczecina, gdzie wzbogacą zbiory Muzeum Miejskiego.

Kompromitacja demokracji zachodniej

Sztokholm (PAP). Przemawiając na zebraniu młodzieży akademickiej adwokat Georg Branting, przewodniczący towarzystwa szwedzko-hiszpańskiego podkreślił konieczność zniszczenia reżimu Franco. Reżim ten — stwierdził mówca — stanowi źródło ciągłych komplikacyj międzynarodowych, naraża na szwank prestiż narodów zjednoczonych i kompromituje demokracje zachodnią. Wszędzie jeszcze znajdują się narodowi socjaliści, szerząc nieufność ku demokracji i usiłując zatruć atmosferę między wielkimi mocarstwami. Istnienie reżimu Franco dodaje im bezczelności. Lud hiszpański doskonale rozumie, że Franco doszedł do władzy dzięki pomocy państw zagranicznych i wobec tego lud ten ma prawo domagać się obecnie pomocy, ażeby pozbyć się Franco Jeżeli wszyscy zdecydują się na zerwanie z Franco — będzie to oznaczało jego koniec.

Praga (PAP). Prezydent. Czechosłowacji dr. Edward Benesz mianował nowego ambasadora w Londynie dr. B. Kratochwila. Dotychczasowy ambasador Czechosłowacji w W. Brytanii dr. Lobkowicz opuścił swe stanowisko z powodu choroby.

Praga (PAP). W dniu 19 kwietnia br. przybędzie do Pragi jeden z najpoważniejszych teoretyków angielskiego socjalizmu i b. przewodniczący Labour Party prof. Harold Laski.

Stanowisko Polskiego Związku Zachodniego

w sprawie granicy polsko-niemieckiej

Przed wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Marshalla do Moskwy, padły w Berlinie z ust przywódcy niemieckiej Partii Socjal demokratycznej, Schuhmachera, słowa:

„Będziemy dążyli za wszelką cenę do tego, aby granice Niemiec zepchnąć jak najdalej na wschód"

Obecnie na Konferencji Moskiewskiej Minister Marshall, przy poparciu Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevina wysunął projekt rewizji zachodniej granicy polskiej, ustalonej w Poczdamie. Tym samym urzędowa polityka anglosaska świadomie popiera program wschodniej polityki narodu niemieckiego realizowany od wieków przez Geronów, Bismarków, Hitlerów, i Schuhmacherów. Mężowie stanu Ameryki i Anglii nie zdają sobie sprawy z tego, że germański „Drang nach Osten" zawsze zagrażał pokojowi świata, która pokrywa się z odwiecznymi dążeniami niemieckiej polityki wschodniej — „Drang nach Osten" — Naród Polski oświadcza, że **nigdy nie zgodzi się na dowolną interpretację umowy w Poczdamie odnośnie zachodniej granicy polskiej na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.** Polska odzyskała ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie na mocy jednomyślnej uchwały trzech mocarstw zwycięskich Rosji Radzieckiej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zgody Francji. Uchwała poczdamska trzech mocarstw zwycięskich była wynikiem historycznego faktu polskości Ziem Zachodnich i wkładu polskiej krwi w walkę o wolność narodów.

Zobowiązania mocarstw zwycięskich i układ poczdamski są dla Polski podstawą prawną wcielenia ziem nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem do Polski oraz ich zaludnienia i zagospodarowania.

Dla narodu polskiego granica Nisy Łużyckiej, Odry i Bałtyku jest granicą życia, a dla świata granicą pokoju.

Naród Polski w okresie dwulecia Ziemie Odzyskane zaludnił i zagospodarował w ciężkim trudzie, i znoju. Dał tym samym najlepsze świadectwo polskiej pracowitości, prężności gospodarczej i zrozumienia potrzeb własnych z korzyścią dla Europy i świata.

Polska oczekuje ze spokojem jednomyślnej decyzji na Konferencji Pokojowej:

formalnego ujęcia w traktacie pokojowym z Niemcami granicy Nisy Łużyckiej, Odry i Bałtyku i jej uznania przez wszystkie państwa.

Polska w nierozerwalnym sojuszu z Rosją Radziecką i Francją oraz współpracy ze wszystkimi narodami, które doceniają wartość pokoju światowego, nie tylko kontynuować będzie dzieło pokojowej odbudowy gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych, ale odbudowę tę z wytężonym wysiłkiem rozszerzy i zwielokrotni.

Tym samym Polska da właściwą odpowiedź nie tylko Ministrom Marshallowi i Bevinowi, ale wszystkim narodom, dla których pokój światowy jest sprawą życia.

Warszawa-Poznań, 11. 4. 1947 r.

Walki na Madagaskarze

PARYŻ (PAP). — Według nadeszłych tu doniesień, wioska Andapa na północnym Madagaskarze została całkowicie odcięta przez tamtejszych powstańców. Samoloty rzucały żywność i amunicję dla oblężonego garnizonu francuskiego. W innych okolicach wyspy panuje spokój.

Podróż eskadry Amerykańskiej na Morze Śródziemne

WASZYNGTON (PAP). — Komunikują tu, że w poniedziałek ma wyruszyć w 6-miesięczną podróż na Morze Śródziemne eskadra amerykańska stacjonowana w Neapolu, a obejmująca lotniskowiec „Leyte" (27 tys. ton), trzy krążowniki i 6 kontrtorpedowców. Podróż ta ma rozpocząć się wizytą na Krecie, a zakończyć się w Gibraltarze. Okręty amerykańskie zawitają również do Stambułu, przechodząc w tym celu przez cieśninę Dardanelską. Na czele eskadry stoi wiceadmirał Bernhard H. Bieri.

Walki w Grecji

LONDYN (PAP). — Według ogłoszonych tu wiadomości z Aten, grupa powstańców opanowała wioskę Anavrytis w odległości 10 klm. na południe od Sparty, łamiąc opór miejscowej żandarmerii.

Rząd grecki nakazał sztabowi generalnemu, by wziętych do niewoli powstańców stawiać przed sądem wojennym i skazanych na śmierć niezwłocznie tracić. Ułaskawiani mają być jedynie powstańcy poddający się bez walk.

Poufne obrady Komisji Bałkańskiej ONZ

GENEWA (PAP). — Komisja bałkańska ONZ redaguje w ścisłej tajemnicy swe sprawozdanie w sprawie dochodzeń dotyczących greckiej wojny domowej. Jak dotychczas na obrady komisji nie dopuszczono ani przedstawicieli prasy, ani przedstawicieli krajów zainteresowanych. Delegacja jugosłowiańska zaprotestowała przeciwko niedopuszczeniu delegacji bałkańskich.

Lotnikom bohaterom walk o W. Brytanię

Warszawa (PAP). Na cześć lotników, poległych w czasie lotów nad Wielką Brytanią w okresie lipiec — grudzień 1940 r. będzie umieszczony w jednej z kaplic Opactwa Westminsterskiego pomnik pamiątkowy. Odsłonięcie pomnika nastąpi w lipcu b. r. Lista poległych obejmuje poza lotnikami brytyjskimi — nazwiska 39 Polaków, 20 Czechów i Belgów. Niżej podajemy listę polskich lotników poległych w „Battle of Britain".

Andreszków Tadeusz, Borowski Jan, Brzozowski Michał, Cebrzyński Arson, Chłopik Tadeusz Paweł, Duszyński Stanisław, Głowacki Witld Józef, Gmur Feliks, Januszewicz Wojciech, Jastrzewski Franciszek, Krepski Walenty, Łukasiewicz Kazimierz, Maciński Janusz, Ostowicz Antoni, Pankratz Wilhelm, Paszkiewicz Ludwik Witold, Piątkowski Stanisław, Rozwadowski Mieczysław, Samoliński Włodzimierz, Michał Czech, Siudak Antoni, Steborowski Michał Jan, Wapniarek Stefan, Wojcicki Antoni, Wojtowicz Stefan, Załuski Jerzy, Zenker Paweł, Żukowski Aleksiej, Gębicki Jan, Waroński Józef, Egierski Tadeusz, Kuliński Józef Morawa Edward, Paliwoda Karol.

Najbliższe rodziny poległych lotników proszone są o skomunikowanie się w powyższej sprawie z Wydziałem Polonii Zagranicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Warszawa, Al. I. Armii W. P. Nr. 23) w terminie możliwie najszybszym.

Opòr powstańców w Grecji

Moskwa (PAP). Jak donosi z Aten agencja Tass, w miarę posuwania się sił rządowych w górzyste okolice Grecji centralnej wzmaga się opór powstańców. W dniu 11 kwietnia toczyły się walki na linii Molsowo — Kalabaka — Grovona.

Na konferencji prasowej w greckim sztabie generalnym generał Manidakis oświadczył, że powstańcy unikają walnej bitwy. Przyznał on jednak, że zawodne okazały się nadzieje na kapitulację powstańców. Kwatera główna dowódcy greckiej armii demokratycznej generała Markosa znajduje się poza obrębem terenu, otoczonego przez siły rządowe. Doniesienia nadchodzące z całej Grecji świadczą o aktywizacji powstańców na wszystkich terenach nie objętych głównymi operacjami, zwłaszcza w Macedonii Egejskiej, w Tracji i południowym Peloponezie. W okręgach Florina i Serra (Macedonia) powstańcy zajęli szereg wiosek. W Lakonii oddziały powstańcze zaatakowały wojska rządowe w odległości 10 km .od Sparty. W dniu 11 kwietnia oddziały powstańcze w sile 350 żołnierzy zaatakowały miejscowość Rapsani na południowych stokach Olimpu. Powstańców odparto dopiero po zaciętej walce, dzięki posiłkom, które przybyły od strony morza. Napastnicy zdołali jednak zawładnąć magazynami odzieży i żywności.

Tydzień przyjaźni węgiersko-rumuńskiej

Budapeszt (PAP). Dziennik „Szabad Nep" donosi, że w dniu 28 kwietnia rozpocznie się na Węgrzech „Tydzień przyjaźni węgiersko-rumuńskiej". W związku z tym do Budapesztu przybędzie 100-osobowa delegacja rumuńska, z premierem Grozą na czele.

Burmistrz Berlina otrzymał votum nieufności

BERLIN (PAP). — Berlińska Rada Miejska na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła wezwać do rezygnacji burmistrza miasta Ostrowskiego, członka partii socjal-demokratycznej, ze względu na to, że otrzymał on ostatnio votum nieufności.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

IV.

Iż także Słowińcy uważali się za Polaków dowód w tym, że mówili do Parczewskiego:—„tam wszandy są polscy ladze" (polscy ludzie) — o miejscach, gdzie mieszkali Słowińcy umiejący jeszcze mówić po słowińsku. Polskość Słowińców uznawali też w swoim czasie nawet Niemcy. Tetzner, niemiecki badacz Słowińców i Niniaków, w dziele swym pt. „Slowinzen und Lebakassuben" (Słowińcy i Niniacy) przyznaje, że w XVIII wieku, w czasie walk w parafiach słowińskich o język liturgiczny słowiński, pastorzy niemieccy nie upatrywali żadnej różnicy między mową słowińsko-kaszubską a językiem polskim. Pastor niemiecki w Słupsku Haken w liście swym do radcy konsystorialnego Breuggemanna w Szczecinie potwierdza to, że Słowińcy rozumieją po polsku, chociaż tym językiem nie mówią i że uważają nieraz biblii i książek religijnych polskich w braku słowińskich, czyli widać z tego, że różnica między mową słowińską a językiem polskim była nie tak znów znaczna. —

Sląd więc teza Ramułta o odrębności Kaszubów od Polaków i mowy słowińsko-kaszubskiej od języka polskiego jest dziś coraz trudniejsza do obrony.

Jakkolwiek Ramułt gromadząc materiały do swego słownika kaszubskiego bawił w roku 1890 u Słowińców w powiecie słupskim, to jednak w swym „Słowniku Języka Pomorskiego czyli Kaszubskiego" uwzględnił głównie narzecza średniokaszubskie. Toteż zasługa opracowania naukowego i wydania słownika wyłącznie narzecza słowińskiego przypada ,niestety, Niemcowi meklemburskiemu, doktorowi Fryderykowi Lorentzowi. On to poświęcił swe życie badaniu narzecza ostatnich wymierających już Mohikanów pomorskich mówiących jeszcze po słowińsku, mianowicie mowy słowińców we wsiach Kluki Górne i Dolne, Chały i Sumino położonych na niedostępnych Bagnach Łebskich. Owocem tych jego cennych badań były jego „Slovinzsche Texte"! Teksty słowińskie) wydane w Peters burgu w roku 1905 nakładem Akademii Petersburskiej. W roku 1908 wydał Lorentz w Petersburgu nakładem tej samej Akademii „Slovinzsche Grammatik" (Gramatykę słowińską). Najcenniejszą jednak pracą Lorentza jest jego „Slovinzsches Weorte buch" (Słownik słowiński) wydany w roku 1908 w Petesburgu nakładem Akademii Petersburskiej. W ramach 738 stronic formatu słownikowego zebrał tam Lorentz i objaśnił wszystkie wyrazy słowińskie od litery „a" do „o" zebrane przez niego i spisane z ust starców słowińskich w Klukach i Chałach, ostatnich przedstawicieli tego ginącego bez ratunku plemienia Być może, że o jedno pokolenie wcześniej byłaby gwara Słowińców przedstawiła się czyściej i mniej byłaby zaszpecona [illegible]zmami. Chwila bowiem, w której Lorentz łowił dźwięki prastarej mowy ojczystej z ust konającego ludu słowińskiego była ostatecznym terminem, w którym można było jeszcze coś ze skarbnicy jego mowy uratować i dlatego to Lorentz trafił na lud, którego siła żywotna była już podcięta i którego mowa przedstawiała z tego powodu mieszankę przejściową od słowiańszczyzny do niemczyzny. Nie pomniejszające wartości pracy Lorentza, żałować jednak należy, że zasługa uratowania dla lingwistyki porównawczej i nauki bodaj strzępów dziś prawie że „martwej" mowy słowińskiej przypada właśnie Niemcowi-hakatyście a nie któremuś z językoznawców polskich.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 b. m. z okazji 30-lecia zgonu twórcy międzynarodowego języka esperanto, odbyła się w Warszawie na cmentarzu nad grobem dra Ludwika Zamenhofa wielka uroczystość żałobna.

OPOLE (PAP). — Na Śląsku Opolskim czynnych jest obecnie 960 szkół różnego typu, posiadających własne budynki. 500 z nich zostało całkowicie odbudowanych kosztem 15 milionów złotych. W liczbie tych szkół znajduje się 11 zakładów kształcenia nauczycieli.

KRAJE EUROPY

RZYM (PAP). — Prefekt Genui wydał zarządzenie skonfiskowania wszystkich znajdujących się w sprzedaży egzemplarzy arcydzieł Gustawa Flaubert „Madame Bovary" i „Salambo". Rozporządzenie zostało wydane w ramach walki „z pornografią", prowadzonej obecnie we Włoszech.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że oddział 400 powstańców z działami i moździerzami, zaatakował miejscowość Rassani na wschodnich stokach Olimpu, otaczając znajdujący się tam oddział wojsk rządowych. Rozegrała się bitwa, która trwała 12 godzin. Powstańcy wycofali się dopiero po nadejściu posiłków rządowych.

LONDYN (PAP). — U wybrzeży Holandii najechał na minę brytyjski statek transportowy „Viocroj" i zatonął. 4 członków załogi zginęło, 2 uratowano.

NA INNYCH KONTYNENTACH

WASZYNGTON (PAP). — Komisja Pracy Izby Reprezentantów uchwaliła 18 głosami przeciwko 4 projekt ustawy, zakazującej przymusu należenia do związków zawodowych dla robotników pewnych przedsiębiorstw oraz wprowadzającej znaczne ograniczenia prawa strajku.

950-lecie męczeństwa św. Wojciecha

Uroczystości gnieźnieńskie od 26—27 kwietnia

Oczy katolickiego społeczeństwa zwracają się dziś ku Gnieznu, kolebce narodu polskiego, jego idei państwowej a zarazem najstarszemu ośrodkowi organizacji Kościoła katolickiego w Polsce. W tym roku bowiem chrobrowa stolica Polski obchodzić będzie bardzo uroczyście 950-lecie śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, pierwszego męczennika i patrona w Polsce. U grobu jego w „kościele świętym gnieźnieńskim" — jak w urzędowych aktach kościelnych nazywano stale prastarą bazylikę — zbiorą się tłumnie pielgrzymi z całej Polski z Najdostojniejszym Episkopatem na czele, który tutaj przez dwa dni obradować będzie nad sprawami Kościoła w Polsce.

Wśród świątyń polskich bazylika gnieźnieńska wyróżnia się wyjątkową godnością i dostojeństwem. Posiadamy w Polsce dużo świątyń, sławnych wielkością, architekturą, zabytkami i mieszczącymi się w nich świętościami, jest wiele katedr biskupich o wybitnym znaczeniu historycznym, — ale to nie Gniezno. Nawet Jasna Góra, stolica Królowej Polski narodowe nasze sanctuarium, nie ma w dziejach naszego narodu tego uprzywilejowania i nadrzędnego znaczenia, jakie posiada gnieźnieńska świątynia. Bazylika gnieźnieńska bowiem, to macierz wszystkich kościołów polskich. To pierwsza i przez pięć wieków jedyna metropolia, siedziba pierwszego arcybiskupa i stolica Prymasa Polski. Tu w Gnieźnie, u kolebki tworzącej się narodowej państwowości stała Dąbrówka, matka chrześcijańskiej Polski, tutaj zakładali fundamenty bytu naszego narodowego wieku Mieszko i bodaj większy od niego syn Bolesław, Chrobrym zwany. Tu w Gnieźnie Polska przyjęła chrzest; tutaj Mieszko pierwszy na podgórzu Lechowego wzgórza zbudował pierwszy kościół ku czci Najświętszej Panienki Wniebowziętej, która do dziś dnia patronuje naszej bazylice wznoszącej się już na fundamentach Mieszkowej świątyni. Tutaj wreszcie, u grobu św. Wojciecha dokonał się wiekopomny akt założenia ścisłej organizacji Kościoła katolickiego w Polsce, którego pierwszą metropolią zostało po wszystkie czasy Gniezno.

Założenie metropolii gnieźnieńskiej było jednym z największych i w swych następstwach najdonioślejsz. czynów Bolesława Chrobrego. T. zw. „akt gnieźnieński" bowiem, z roku 1000 dał Polsce upragnionego arcybiskupa, a Kościołowi w Polsce prawną podstawę do organizowania życia religijnego niezależnie od państw ościennych. Tym samym podciął u korzeni wszelki wpływ wdzierającej się już wtedy od zachodu germanizacji. Bez Gniezna nie byłoby samodzielnego Kościoła polskiego, a może nie byłoby wielkiej Polski.

Pierwszym arcybiskupem polskim został brat św. Wojciecha Radzyn czyli Gaudenty.

Odtąd z grobu św. Wojciecha promieniuje światło na całą Polskę. Sława świętego miejsca ściągała w następnych wiekach gromadne pielgrzymki. Tu u grobu jego od niepamiętnych czasów śpiewano najstarsze wyznanie wiary, owiane miłością do Bogarodzicy, pieśń: „Bogurodzica" która była przez długie wieki pieśnią wojska polskiego przed bitwą, ale i świętą zaprawą dusz polskich do duchowej walki o życie wieczne.

Z okazji 950-letniej rocznicy męczeństwa św. Wojciecha odnowi się dostojna wiekowa tradycja owych pielgrzymek do grobu św. Wojciecha, zapoczątkowanych przez cesarza Ottona III, a w następstwie odprawianych przez niezliczone zastępy wiernych, książąt, hetmanów i królów polskich, składających dziękczynne modły przed grobem św. Męczennika za odniesione zwycięstwa i zdobiących czcigodną świątynię zwycięskimi sztandarami.

Pod przewodem najdostojniejszego Episkopatu Polskiego zgromadzi się i w tym roku w starym Grodzie Lecha wierny swym tradycjom religijnym lud polski, by jak w ubiegłym roku na Jasnej Górze prosił swą Niebieską Królowę i Jej ślubował, w tym roku zjednoczyć się przy grobie swego Męczennika i Orędownika i błagać go o opiekę nad Polską i Kościołem, który z krwi jego męczeńskiej tak bujnie rozrósł się na naszej ziemi

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Sobota, 26. IV. godzina 20.00

W Katedrze nieszpory — wystawienie Najśw. Sakramentu. „Bogurodzica" — wspólny śpiew. Po nieszporach: przeniesienie trumny z relikwiami św. Wojciecha do kościoła św. Michała. Pochód z pochodniami. Całonocna adoracja w kościele św. Michała

Niedziela, 27. IV. godzina 9.00.

Uroczystość św. Wojciecha. Pochód z relikwiami św. Wojciecha z kościoła św. Michała do Katedry przy współudziale całego Episkopatu. Prowadzi Kardynał-Prymas. Godzina 10.15. Suma (Kardynał Sapiecha). Kazanie (Ks. Bp. Świrski). Godzina 15.00 Nieszpory polskie (Ks. Kardynał-Prymas z udziałem Episkopatu). Kazanie (Ks. Bp. Kowalski). Bezpośrednio po nieszporach modlitwa do św. Wojciecha: Za Kardynałem-Prymasem powtarza cały lud. Po nieszporach. pożegnanie pielgrzymek na placu przed Bazyliką. Alokucja J. Eminencji z balkonu pałacu do pielgrzymów.

(Gość Niedz. 13. 4. 47).

Kredyt, kontrola importu, pomoc wojska i dzieci szkolnych

WARSZAWA (PAP). — Sprawa ochrony krajowego rolnictwa przed inwazją stonki ziemniaczanej jest obecnie przedmiotem największej troski właściwych władz. W najbliższym czasie przedstawiony zostanie na Radzie Ministrów przez ministra Skarbu wniosek nagły o zwiększenie kredytów w budżecie Min. Rolnictwa i R. R. o 85 milionów zł. na zwalczane szkodników. Wzmożona będzie kontrola płodów i przetworów oraz przesyłek importowanych dla uniknięcia możliwości przekazywania tą drogą niszczycielskiej stonki. Fabryka „Azot" rozpoczęła pracę na trzy zmiany — celem zwiększenia produkcji arsenianu wapna i DDT, który zalicza się do najlepszych środków w walce ze stonką ziemniaczaną. Przemysł państwowy uruchomi produkcję aparatów dla ochrony roślin. W maju odkomenderowane zostaną przez władze wojskowe grupy żołnierzy, którzy pomagać będą w opryskiwaniu upraw ziemniaczanych, położonych w najbardziej zagrożonych strefach. W razie potrzeby starostowie wydawać będą na wniosek Woj. Komisji Ochrony Roślin — nakazy przymusowego dostarczania przez gospodarstwa rolne niezbędnej ilości robotników dla lustracji upraw. W akcji poszukiwania stonki ziemniaczanej wezmą udział również szkoły w zespołach klasowych.

Pierwsze burze - Pierwsze pożary

LUBLIN (PAP). — We wsi Poraz pow. biłgorajskiego, w czasie szalejącej burzy, piorun spowodował pożar, na skutek którego spłonęły: dom i zabudowania gospodarcze oraz inwentarz żywy i martwy, stanowiące własność Franciszka Fiedoruka. Jednocześnie we wsi Starawieś piorun uderzył w dom Jana Banacha, zabijając właściciela.

Gandhi konferuje z wicekrólem

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że Mahatma Gandhi odbył w sobotę 2-godzinną konferencję z wicekrólem Indii lordem Mountbatte-...

PRZEMYSŁ DRZEWNY

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Powojenna działalność polskiego przemysłu drzewnego zobrazowana zostanie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich przez trzy instytucje; Polska Agencja Drzewna, Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego, oraz Towarzystwo dla Handlu Zagranicznego „Polskie Drewno".

Stoiska Polskiej Agencji Drzewnej, wy stępującej z ramienia Ministerstwa Leśnictwa, obejmują całokształt produkcji podległych temu Ministerstwu ośrodków przemysłowych, prezentując szereg wyrobów drzewnych, jak płyty pilśniowe, sklejki, fornier, próbki wełny drzewnej, wzory beczek, skrzynek, parkietu, oraz gatunki drzewa uszlachetnionego.

Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego wystawi eksponaty nietylko podległych sobie zakładów, lecz również zakładów, należących do okręgu łódzkiego i pomorskiego. Oglądać tu będziemy przedewszystkiem wytworne komplety meblowe, jak gabinet męski, sypialnię, kuchnię, pokój stołowy, urządzenia biura. dalej komplety mebli, będących przedmiotem eksportu do Anglii, pozatem różne artykuły sportowe i zabawki z drzewa. Kilka fabryk z Radomska zaprezentuje w tym dziale modele mebli gętych.

Wystawę półfabrykatów uwzględni specjalnie stoisko Towarzystwa dla Handlu Zagranicznego „Polskie Drewno", prezentując fryzy, forniery, dyktę fornierowaną wodoodporną, kantle i inne.

Oto najlepsza odpowiedź

Wzrost zainteresowania osadnictwem wiejskim na Wybrzeżu

Gdańsk (PAP). Na terenie Ziem Odzyskanych w woj gdańskim znajduje się jeszcze pewna ilość gospodarstw nieobjętych dotychczas na skutek ich zniszczenia W ostatnich tygodniach notuje się silny wzrost zainteresowania osadnictwem Do Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku i iego placówek powiatowych zgłaszają się przybyli na własny koszt osadnicy, starający się o indywidualny przydział gospodarstw Przybyło również szereg delegacji repatriantów, osiedlonych początkowo na ziemiach dawnych. Do pow. gdańskiego przybyło w marcu br. 91 delegacji, do kwidzyńskiego — 43. W tym samym miesiącu osadzono na Ziemiach Odzyskanych woj. gdańskiego 286 rodzin repatriantów i 550 rodzin przesiedleńców, — ogółem 3.067 osób.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 194)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

Bo żebes te nji mjoł wukładnigo szeku v głovje, to be ce sę talarë v mjeszku nje nabjerale. Bo jo jesz nje vjidzoł żodnigo głupigo, cobe mjoł pjenjędze. Pjenjędze navetk mogą rozum zastąpjic, a czim vjęcij jich chto mo, tim v woczach ludzkjich je mądrzejszi.

Zażeł, vezdrzoł na mje z boku i sę pitoł:

— A na co të svoje talarë zbjerosz?

— Na pogrzeb

— Na pogrzeb? Żeli te jich mosz do tila, co jich nje rechujesz, to dej sobje povjedzec: Nje tile chorągvje z bractvami pudą za tobą, ale możesz mjec na trumje srebemi kandelabrë i divan pod katafalkjem, nje movjącë wo vigilijach i egzorce. Jô ce mogę, jak cë będze noł, to vszetko dokumańtnje wobrachovac, bo to moja sprava. Ale bronji Boże jakji njeszczesce, to tobje jesz daleko do katafalku i egzorte. Nje belobe to lepji i zdrovji dac za żëcô i folgę grzesznimu cału i stracëc te pjenjędze v gromadze z jaką polcevą i mjiłą bjałką?

— Cuż to pomoże, kjej jô nji mom bjałkji!

— Ale mogłbes mjec. Zdrovą bjałkę i chvatką jeszcze. Kąsk navet cnotlevą. Cuż tam będę wobvjijoł v bavełnę! Povjem ce: Zajachoł tu z jakąs worędzą pon Czernjik z Koscerzenë. V ten dzeń pravje gromada radzeła, jakbe to zrobjic z nomjeszim koszłem z ną vdovą ponjeboszczika Trąbje Vjes ję tero żevjic muszi, a te vjesz, jak gburom je detko żoł. Tak pon Czornjik povjedzoł, że po tim vjelgjim kamroctvje z njeboszczikjem Trąbą bełobe tvoją povinnoscąwożenjic sę z jego vdovą. Kobjecesko mjałobe żëce, a gmina be sę vezbeła cężoru. Ta rada sę gburom srodze vjidzała a jô som movję, że ten Czernjik nji mô lecho v głovje.

Ale jô na to povjedzenje Rzemiszka tak sę muszoł smjac, jak jem sę jesz v żëcu nje smjoł.

— Rzemiszku! — rzekł jem. — Czernjik to zli duch. Le va głupi są tego nje doznajeła. Ale możesz vaszim gburom povjedzec: Do wożenjenjô nolerą dvjoe, a jô nje chc!

Ale koscelni sę wobrazeł, żem go Rzemiszkem zvoł, i rzekł:

—A cuż te za grof, że sę tak smjejesz? Pjękni të gvesno na vezdrzenje njejes, a vszetce mają cę za kąsk natrąconigo, to też jinszi v tvojim molu dołbe zaro jutro na zapovjedze i jeszcze be podzękovoł gromadze, że mô taką wo njego staré:

A ja wodrzekł ze smjechem:

—Bjedni Rzemiszku! Pudzesz të też podzękovac gromadze, kjej cę tu vezną i ze stopjenji na na doł szmergnę, jak mjech brukvji?

Zląkł sę koscelni srodze, jaż zblodł. Vstoł i chcoł wucekac. Ale jô go przëcesnął na stołk i doł mu noprzod gorzołkę vëpjic, poceszivsze go:

—Nje bój sę, koscelni! Chdziż jô be skrzivdzeł tak vjidzałigo człovjeka, jak koscelni z Lipna! Le boczë. Nje sadne worzeł na grzędze v kurnjiku! Vëpji gorzołkę, chterną cę ze serca czestuję i jidz z Bogjem!

Won sobje nje doł tego dva raze povjedzec, le nekoł stopjenje v doł, le za njim dudnjało. Choc to mu przeszło dosc cężko, bo jędną nogę mjoł v kolanach sztivną. Jô za njim przez wokno zdrzoł i nji mogł jem sę smjechu strzimac. Ale pevnje nje bełbem sę tak smjoł, kjejbem beł vjedzoł, co mje czekô.

Gburzë mają svoje sposobë. Kjej jô jednigo dnja karovoł przez most v naszi vse, najachoł mje z tełu vozem v porę konji szołtes Kjedrovskji. Konje mje pchnęłë na mostove poręcze, a jô z moją karą zjachoł z poręczi v rzękę, jak z pjeca na łeb. Przë tim jô stłukł sobje głovę, jaż mje wogłuszeło. Nje beło v rzece głęboko, ale bełbem może sę v vodze wuduseł, kjejbe som Kjedrovskji nje beł mje przeszedł z pomocą. Zbjegle sę ludze i napoł wogłuszonigo vëcignęlë mja z rzekji. Kjedroskji tero mje jął lac mocni gorzołkji v gardło. Takji beł jem słabi, żem sę nji mogł wobronjic timu trunkovji. A won loł i loł, jaz mje sę svjat zaczął krącëc przed woczima. Nje vjem, co sę ze mną po tim dzejało. Le jak jem sę wobudzeł, głova me srodze bolała a jô leżoł v łożku. Ale nje v moji jizdebce wu szkolnigo. Przë mojim łożku sedzała Trąbjinô i moję głovę wokładała remjonkjem.

Minął długji szturk, njim jô przeszedł tak dalek do sebje, żem sę doznął, chdze jô jezdem. Wob ten czas Trąbjinô ze słodkjimi słovami do mje sę wodzevała.

—Kochani Remusku! Vjidzisz, jak jô jedinô cebje dozerom. Żebe nje jô, to bes ju beł na tamtim svjece v tovarzistvje mojigu njeboszczika chłopa.

I zaczęła mjesceskac i całovac.

Na Ziemi Kaszubskiej

O dobro powiatu morskiego

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej

Głównym tematem ostatniego posiedzenia PRN odbytego w dniu 27 marca były sprawozgania poszczególnych Komisji. Jak wynika z tych sprawozdań PRN pow. morskiego jest zgodnie z jej założeniem wszechstronnie zorientowana w całokształcie życia powiatu morskkiego i trzyma rękę na pulsie.

Komisja Kontroli Społecznej przeprowadza stałą kontrolę w powiecie. W toku dyskusji wyłoniła się sprawa unieruchomionej dotychczas cegielni w majątku państwowym w Rzucewie. PRN poleciła wpłynąć na uruchomienie jej do 15. 5., w przeciwnym razie należałoby się postarać, by cegielnia ta oddana została spółdzielczości lub w prywatne. Sprawę cegielni w Gościcinie i zakupionych przez „Społem" skór przekazano go rozpatrzenia Prezydium.

Komisja Oświatowa przedstawiła braki w budynkach szkolnych, sprawę opału zakupowanego dopiero w zimie, wydatków kancelaryjnych, pokrywanych głównie przez nauczycieli, oraz sprawę uruchomienia szkoły dokształcającej w Pucku. W dyskusji omawiano sprawę i przemienienia Domu Kultury w Wejherowie na Dom Społeczny, organizację sieci szkół rolniczych, z której PRN nie otrzymała dotychczas sprawozdania, budynku szkolnego w Rybnie, którego część otrzymała Samopomoc Chłopska i sprawę realizacji budżetów szkolnych.

Komisja weryfikacyjna utworzona specjalnie dla gminy Wierzchucino zweryfikowała dotychczas 830 osób. 32 wnioski odrzucono. Zweryfikowani mają jednego przedstawiciela w PRN, co jest zupełnie wystarczające. Sprawę przydziału gospodarstw rolnych w Białogórze zweryfikowanym postanowiono uzgodnić z PRN powiatu lęborskiego.

Komisja opieki nad zweryfikowanymi roztoczyła opiekę głównie nad niezamożnymi i młodzieżą a zwłaszcza dziatwą szkolną. Rozdano im między innymi odzież z przydziałów UNRRa. Poza tym uruchomiono kursy języka polskiego, z których korzysta ponad 100 osób.

(Dokończenie nastąpi)

UROCZYSTA AKADEMIA
na zakończenie „Tygodnia Ziem Zachodnich".

W niedzielę dnia 20. b.m. w sali pana Prusińskiego w Wejherowie odbędzie się uroczysta akademia, zakończona okolicznościowym przedstawieniem zespołu Teatru Kaszubskiego.

Wstęp na akademię bezpłatny, jednak przy wejściu pobierane będą dobrowolne datki na cele P. Z. Z. Początek akademii o godz. 18.30, nie jak mylnie podano na afiszach o godz. 17-ej.

Zarząd Obwodu P. Z. Z.

Chleba nie braknie

W ostatnich dniach zauważono nagłą zwyżkę cen chleba na wolnym rynku w Wejherowie i Pucku. Zaalarmowana tem Pow. Kom. Związków Zawodowych z p. Frankowskim przystąpiła natychmiast do energicznej akcji, celem niedopuszczenia do podwyżki, którą już zapowiadano na 120 zł, za 2kilogramy. Akcja poszła w dwuch kierunkach: pierwszy sprowadzenia odpowiedniej ilości mąki potrzebnej do zaopatrzenia miasta w chleb i dopilnowania sprawiedliwego rozdziału chleba i drugi ustalenie cennika i niedopuszczenie do podwyżki cen. W wyniku tej akcji uzyskano 15 ton mąki pszennej 80% dla Wejherowa i 5 ton dla Pucka. Mąkę tą Pow. Kom. Z. Z. rozdzieliła pomiędzy piekarzy do wypieku w bochenkach 1 kg. i rozsprzedaży w cenie po 60 zł za bochenek. Odbiór bochenka musi być dla kontroli kwitowany na osobnej liście z tem że 1 osoba nie może zakupić większej ilości tego chleba. W tych dniach nadejdzie dalsze 20 ton mąki, z której chleb ukaże się w sprzedaży pod koniec tygodnia. Dalszy przydział mąki jest również zapewniony. Kwitowany ma być tylko chleb pszenny a nie żytni, którego, cena ustalona jest na 35 zł za 1 kg.

Jak nas informują na karty przydziałowe za m-c marzec będzie wydawanie zamiast chleba mąka i cukier.

W wyniku kontroli przeprowadzonej wśród piekarzy w Pucku, która stwierdziła, że piekarze pobierali za 2 kg. chleb 80 - 85 zł. Zwołano w Zarządzie Miejskim w Pucku, z inicjatywy Prezesa Pow. R. Z. Z. Frankowskiego konferencję z udziałem przedstawicieli czynników administracyjnych i piekarzy. Po wyczerpującej dyskusji ustalono:

1. Cena chleba żytniego wynosi w Pucku zł 35 za 1 kg. i zł 70 za 2 kg. Pobieranie wyższej ceny karane będzie obozem pracy.
2. Pow. Komisja Zw. Zaw. zwróci się do Okrg Pom. Zw. Zaw. w Gdańsku z prośbą o interwencję, celem zahamowania podwyżki cen mąki stosowanej przez niektóre młyny państwowe.
3. Poczynić starania o uzyskanie t. zw. mąki interwencyjnej. (Powyżej wymieniona mąka pszenna).

Tak to energiczna akcja nie dopuściła do spekulacji na niekorzyść świata pracy (b)

Hodowcy gołębi pocztowych pracują

W Dworze Lipowym w Gdyni-Chyloni odbył się zjazd delegatów kół hodowli gołębi pocztowych XI okręgu gdańskiego. Obradom przewodniczył prezes Tanas. Okręg gdański który rozpoczął swą działalność 3. 1. br. liczy dziś 8 kół ze 180 członkami i prawie trzema tysiącami gołębi pocztowych. Wysiłek duży i zadanie trudne lecz praca postępuje naprzód i z hasłem: Dobry lot przystępuje okręg do lotów ogólnopolskich.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz Mikołajczak. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik Rogowski. Po odczytaniu sprawozdań przyjęto do wiadomości listy od Zjednoczenia w Poznaniu z wyjątkiem jednego donoszącego o niedopuszczeniu gołębi nieobrączkowanych do lotu konkursowego i o nakazie zniszczenia tych gołębi do 1. lipca br. Następnie wybrano komisję rewizyjną, w skład której weszli: Krzemiński — Wejherowo, jako przewodniczący i Szejn — Gdynia, Czubak — Tczew, Sobański — Sopot, Niżwicki — Chylonia. Utworzono dwie grupy lotowe. Do pierwszej pod przewodnictwem Brzeżnickiego należą XI - 1, 2, 3, 4, 10; do drugiej pod przewodnictwem Grzegolkowskiego: XI - 5, 6, 7, i 8. Przedstawiciel Marynarki, Woj. R P. przyrzekł poparcie w organizacji projektowanych ćwiczebnych lotów zamorskich (M)

Komunikaty
Powiatowego Zw. Cechów

Powiatowy Związek Cechów w Wejherowie podaje do wiadomości, że egzamin czeladniczy w zawodzie piekarskim z wynikiem pomyślnym złożyli: Macholl Leon z Wejherowa, Pomieczyński Zygmunt z Rumii. Młodym czeladnikom życzymy Szczęść Boże w dalszej pracy.

Powiatowy Związek Cechów w Wejherowie zawiadamia, że pierwszy wykład dla kandydatów na mistrzów szewskich od był się dnia 14 kwietnia 1947 r. Wykłady odbywać się będą przez okres sześciu tygodni poczym odbędzie się egzamin mistrzowski w Wejherowie. Dalsze zgłoszenia na wykłady przyjmuje się.

Powiatowy Związek Cechów w Wejherowie podaje do wiadomości, że na podstawie okólnika Nr. 69 Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, z dnia 10 kwietnia 1947 r. L. Dz. 3999 (III) 1—1-47 z dniem 1. 4. br. obowiązują nowe stawki płac dla uczniów rzemieślniczych ustalone przez Departament Przemysłu Miejscowego.

Wysokość płacy dla ucznia za jedną godzinę wynosi:

dla ucznia od 15 do 18 lat a) w pierwszym roku nauki zł 5.— b) w 2 roku nauki zł 8.50, c) w 3 roku nauki zł 10.—, dla ucznia powyżej lat 18 a) w 1 roku nauki zł 10.— b) w 2 roku nauki zł 15.— c) w 3 roku nauki zł 20.—

W związku z powyższym zarządzeniem wszyscy pracodawcy rzemieślnicy obowiązani są z dniem 1 kwietnia 1947 r. wypłacać zatrudnionym u siebie uczniom wynagrodzenie według powyższej tabeli.

Pielgrzymka do Kalwarii Wejherowskiej

Kartuzy Dorocznym zwyczajem dnia 13 maja br. wyruszy z Kartuz pielgrzymka do Kalwarii Wejherowskiej na święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Parafia kartuska już dziś przystępuje do przygotowań, aby pielgrzymka w tym roku była jak najliczniejsza i jak najbardziej uroczysta. Pielgrzymki te mają u nas już swoją tradycję, więc napewno i w tym roku parafianie wezmą w niej liczny udział. Zgłoszenia pątników przyjmuje Urząd Parafialny, jak i też p. Jan Szymichowski z terenu miasta, oraz p. Józef Pranszke z pobliskich wiosek parafialnych. Osoby powyższe są równocześnie upoważnione do zbierania dobrowolnych ofiar na cele pielgrzymki.

TYDZIEŃ ZIEM ODZYSKANYCH
13 — 20. IV. 1947.
Granice na Odrze i Nisie — jednością Polaków w Kraju i Zagranicą

Pierwsza linia kolejowa w Albanii

Belgrad (PAP). Według doniesień z Tirany w roku bieżącym rozpocznie się budowa pierwszej albańskiej linii kolejowej między Durazzo i Elbasan. Linia ta, długości 98 km będzie przebiegała przez 6 tuneli o łącznej długości 2.080 mtr. Pierwszy odcinek linii długości 43 km zostanie wykończony już w tym roku.

Kryjówka faszystów jugosłowiańskich w Egipcie

Belgrad (PAP). Dziennik „Borba" donosi, że cała grupa przywódców ustaszowskich, którzy podczas wojny dopuścili się niezliczonych zbrodni, ukrywa się w Egipcie, pod protekcją brytyjską. Jednym z ukrywających się jest Ali Ehuryak, który był wysłannikiem Pavelicza w Bośni i Hercegowinie. W roku 1941 na jego rozkaz odbyła się masakra Serbów w Mostarza. Jest on również odpowiedzialny za mordowanie Żydów. Inni ukrywający się w Egipcie faszyści jugosłowiańscy, których nazwiska są znane, ponoszą też odpowiedzialność za cały szereg krwawych zbrodni. Wszyscy oni cieszą się obecnie prawami „uchodźców".

Łagodne traktowanie hitlerowców

BERLIN (PAP) — Berliński dziennik „Der Kurier" donosi ze Sztutigartu, iż w obozie dla internowanych hitlerowców w amerykańskiej strefie okupacyjnej przebywa b. prezydent policji w Weimarze SS Standartenfuehrer Schmidt. Przybył on nielegalnie ze strefy radzieckiej na teren strefy amerykańskiej wraz z żoną i dziećmi, dla których minister dla spraw denazyfikacji wydał zezwolenie na pobyt, i znalazł nawet mieszkanie. Internowany SS-owiec odwiedza regularnie swoją rodzinę mając do dyspozycji auto i szofera.

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-06565